

Wiceminister infrastruktury i budownictwa Tomasz Żuchowski zgłosił inicjatywę opracowania krajowej polityki rewitalizacji, na wzór polityki miejskiej. Propozycja padła 11 grudnia na pierwszym posiedzeniu międzyresortowego zespołu ds. polityki rewitalizacji, nazwanego Krajowym Komitetem Rewitalizacji. Do prac w zespole zaproszeni zostali również przedstawiciele korporacji samorządowych oraz organizacji społecznych, a także instytutów badawczych.

Na pierwszym posiedzeniu zespołu obecnych było pięciu wiceministrów. Jak można się domyślić, miało to pokazać wieloaspektowość procesu rewitalizacji i zaangażowanie wielu resortów odpowiedzialnych za różne sektory, składające się na zintegrowany proces, jakim jest rewitalizacja obszarów zurbanizowanych, czy to miejskich, czy wiejskich. Odpowiadało to również przesłaniu dla komitetu, jakie nakreślił wiceminister Żuchowski. Zadaniem zespołu ma być bowiem zintegrowanie działań na rzecz rewitalizacji, podejmowanych w różnych ministerstwach, oraz opracowanie krajowej polityki rewitalizacyjnej.

Brak planowanie przestrzennego

Niemal wszyscy dyskutanci ministerialni zwracali uwagę na bałagan planistyczny w kraju, mówiono o braku planowania przestrzennego. Dostało się samorządom gminnym za gigantomanie w planowaniu i olbrzymie przeszacowanie potrzeb terenów inwestycyjnych. Przywoływane były wyniki badań, o których niedawno informował Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Wynika z nich, że nadpodaż terenów inwestycyjnych dziesięciokrotnie przekracza liczbę mieszkańców. Według miejscowych planów zagospodarowania w Polsce potrzeba miejsc do zamieszkania dla 60 mln ludzi. To przeszacowanie powoduje w konsekwencji prośenie zabudowy i tzw. rozlewanie się. A proces znacznie zwiększa koszty uzbrojenia terenów. Projektowany przez resort infrastruktury system planowania przestrzennego ma zahamować rozlewanie się miast i wywołać powrót zainteresowania inwestorów terenami w śródmieściach wymagających modernizacji, uzupełnień oraz kompleksowej rewitalizacji. Docelowo nowy system ma być opisany w kodeksie urbanistyczno-budowlanym. Na razie pewnie poprawki wprowadzono do przygotowanego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z uproszczeniem procesu inwestycyjno-budowlanego (obszary zabudowane, obszary zorganizowanego inwestowania, umowa urbanistyczna).

Wieloaspektowość

Wiceminister polityki społecznej Elżbieta Bojanowska zauważyła, że z badań rewitalizacyjnych projektów społecznych wynika, iż tam gdzie miała powstawać infrastruktura społeczna, tak się nie dzieje. Pani minister apelowała, by w programach rewitalizacyjnych ujmowane były zapisy strategii rozwiązywania problemów społecznych. Jednym z wątków dyskusji było wykorzystanie do przedsięwzięć rewitalizacyjnych nieruchomości skarbu państwa skupianych w Krajowym Zasobie Nieruchomości.

Wojciech Jarczewski, dyrektor Instytutu Rozwoju Miast poinformował, że obecnie wdrażanych jest 800 programów rewitalizacji, certyfikowanych przez urzędy marszałkowskie. Zwrócił uwagę na ciekawy i kontrowersyjny jednocześnie aspekt. W jego opinii istotą rewitalizacji jest generowanie miejsc do zamieszkania. Instytut przeanalizował 1000 projektów. 75 proc. z nich realizowanych jest w centrach miast lub w odległości kilkuset metrów od śródmieść. Tymczasem mieszkańcy wyprowadzają się ze śródmieść na przedmieścia. Mamy do czynienia z poważniejszym problemem. Pustoszeją całe dzielnice, w których mieszkańcy nie chcą mieszkać - należy więc zastanowić się poważnie nad tym celowością

odejmowanych działań rewitalizacyjnych.

Ustawa do nowelizacji

W opinii wiceminister kultury Magdaleny Gawin, generalnego konserwatora zabytków, największym mankamentem *ustawy o rewitalizacji* jest brak diagnozy. Pani minister narzekała na bardzo krótki czas konsultacji projektu (9 dni roboczych). W jej opinii ustawa wymaga pilnej nowelizacji, ponieważ nie ma w niej mowy o dziedzictwie kulturowym. Krytykowana była również tzw. ustawa krajobrazowa, mająca chronić krajobraz miejski przed szpecącymi reklamami. Zdaniem wiceministra rozwoju Pawła Chorażego, na ocenę funkcjonowania *ustawy o rewitalizacji* jest jeszcze za wcześnie. Jej przepisy obowiązują od niedawna, a realizowane obecnie przedsięwzięcia rewitalizacyjne finansowane są niemal wyłącznie z funduszy unijnych. W opinii ministrów należy monitorować działania dokonywane na podstawie ustawy.

W tym kontekście ciekawa była wypowiedź dyrektorki Departamentu Badań Regionalnych i Środowiska Głównego Urzędu Statystycznego, Dominiki Rogalińskiej. Przedstawiła skrótowe informacje o podejmowanych przez GUS badaniach przedsięwzięć rewitalizacyjnych. Rozpoczęto je w 2015 r., jeszcze przed wejściem ustawy w życie. Pilotażem objęto wówczas 204 gminy śląskie. Kolejną turą były badania wykonane w latach 2012-2014. Dotyczyły między innymi powierzchni terenów rewitalizowanych, liczby zamieszkującej je ludności oraz etapu wytyczania obszaru przeznaczonego do odnowy. Badania zostały ponowione w 2017 r. Tym razem GUS dysponuje wynikami dla wszystkich gmin. Zbierane były dane dotyczące konsultacji społecznych, obszaru rewitalizacji, ludności, typów podejmowanych przedsięwzięć oraz finansowania. GUS planuje powtórzenie badania, by pozyskać dane za rok 2017. Celem jest wprowadzenie rewitalizacji do badań na stałe.